

TRZY PYTANIA

Baloniki z niespodzianką

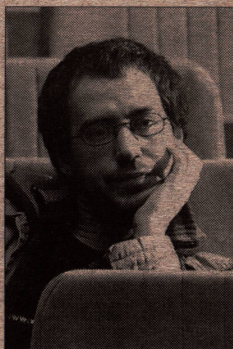
Rozmowa z Piotrem Ratajczakiem, reżyserem spektaklu „Białe baloniki”, którego premiera odbędzie się dziś w Teatrze Współczesnym o godz. 18.30.

– **CZEGO dotyczy pański nowy spektakl „Białe baloniki”?**

– Jest to sztuka, która mówi o tym, że życie to nie tylko uczucie szczęścia, ale także pustka, samotność, rozpacza. Opowiada o wielkiej złudności świata, w którym żyjemy, ale też o tym, że należy go zaakceptować.

– **Nie jest to zatem typowe przedstawienie dla dzieci?**

– Tak. Adresowane jest ono zarówno do dzieci, jak i dorosłych, ale chyba przede wszystkim dla tych drugich, bo traktuje o problemach, z którymi nie potrafią sobie poradzić rodzice, a te przekładają się potem na życie ich dzieci. Przedstawienie udowadnia, jak skomplikowany jest proces wy-



chowania. Ojciec Piotrusia, głównego bohatera, odchodzi z domu, znajduje inną kobietę. Ma to kolosalny wpływ na dziecko i jego dorosłe życie. Sam mam pięcioletnią córkę, wychowując ją czuję na sobie błędy moich rodziców i wiem, że ona też odczuje moje ewentualne błędy.

– **Premiera spektaklu wpisana jest w program obchodów 65. lecia Szczecina. Czy istnieje jakiś związek pomiędzy „Białymi balonikami” a tym wydarzeniem?**

– „Białe baloniki” to spektakl dla dzieci i rodziców. Podobnie jest z urodzinami Szczecina, które mają na celu między innymi integrację pokoleń wokół pewnych symboli i historii. Zatem wpisanie tego spektaklu w program imprezy jest jak najbardziej na miejscu. Poza tym szykujemy pewną niespodziankę związaną ze Szczecinem, ale na razie nie mogę powiedzieć nic więcej.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał: Szymon WASILEWSKI